

FLORIANOWE nowiny

NR 2 (43)

MAJ 2019

CENA: CO ŁASKA

TEMAT NUMERU

Matka Boża

A PONADTO

Macierzyństwo

O kobiecości

O zawierzeniu Polski Matce Bożej

Św. Florian - nasz patron

Moje spotkania z Maryją





Francesco Bersini w swojej książce „Mądrość Ewangelii” napisał: „*Maryja nie była czysto mechanicznym narzędziem w ręku Boga, ale współdziałała w zbawieniu człowieka przez swą wolną zgodę i gotowość posłuszeństwa. Bóg zechciał, aby wcielenie poprzedziła zgoda ze strony predestynowanej (powołanej) Maryi, aby przeciwnie niż Ewa, która przez nieposłuszeństwo stała się przyczyną zguby, tak Maryja przez posłuszeństwo stała się dla całego rodzaju ludzkiego przyczyną zbawienia, z którego ona pierwsza zaczerpnęła owoce z własnego łona*”

Jezuita wskazał w tym małym fragmencie, o czym we Wspólnocie Kościoła wiemy od wieków, jak wielką rolę odegrała i odgrywa Maryja w życiu Jezusa, całej ludzkości i każdego z nas z osobna. Maryja stała się nową Ewą, ale jeszcze ważniejsze jest to, w jaki sposób to uczyniła, a uczyniła to poprzez posłuszeństwo.

Miesiąc maj naturalnie kojarzy nam się z Nabożeństwem Majowym, z modlitwami Maryjnymi w kościele i przy przydrożnych kapliczkach. Jest to czas o tyle szczególny, że wokół nas rozkwiata natura, poddając się prawom ułożonym przez Boga, wpisując się symbolicznie w Maryjne posłuszeństwo. Warto zadać pytanie: dlaczego kult Maryjny jest tak ważny, nie tylko z perspektywy tradycji i naszej pobożności, ale i zbawienia każdego z nas. Maryja posłuszna Bogu i Jego woli, jednocześnie pozostała zupełnie wolna w odróżnieniu do Ewy, która przez swoją decyzję stała się niewolnikiem grzechu. To właśnie w Maryi mamy bardzo konkretne odniesienie do tego, czego dla każdego z nas pragnie Bóg, a pragnie wolności w decyzji miłości i wolności od grzechu. Każde wezwanie Litanii Loretańskiej „**módl się za nami**” jest wołaniem do Maryi, *spraw abym stawał się taki jak Ty (Maryjo), posłuszny Bogu w pokorze i codziennej miłości.*

Każdy zwykły dzień, w którym spotykamy się z licznymi dylematami i problemami pokazuje nam jak są to trudne lekcje miłości. Każda modlitwa loretańska uczy nas tego, aby się zatrzymać, zawołać o pomoc i w cierpliwości uczyć się posłuszeństwa. Za dwa miesiące wyruszą z naszej Diecezji piesze pielgrzymki na Jasną Górę, gdzie przewodniczką zawsze jest Maryja. Dlaczego decydujemy się iść 500 km w zmęczeniu fizycznym i duchowym? Bo choć mamy różne motywacje, to przemierzając pielgrzymkowe trasy, mijając przydrożne krzyże i Maryjne kapliczki, uczymy się tak jak Maryja posłuszeństwa wobec woli Boga, posłuszeństwa wobec trudu, posłuszeństwa, które zbawia każdego z nas, które nas nawraca a nawracając przede wszystkim uczy czym jest miłość, która jest pierwszym imieniem Boga.

Wyzwanie na osiem serduszek

Rozmowa z Moniką Kobielą, mieszkanką Kolbud, żoną, mamą ośmiorga dzieci, członkiem Wspólnoty Neokatechumenalnej.



- Parę słów o Waszej rodzinie...

- Mieszkamy w Kolbudach od 18 lat. Oboje z mężem pochodzimy z Brzeźna. Tam wychowaliśmy się, skończyliśmy studia w Gdańsku. Ja - medycynę, Piotr - studia politechniczne. Nasze dzieci to: Janek, Tymek, Konrad, Ola, Szczepan, Ula, Piotruś i Staś. Najstarszy ma 25 lat a najmłodszy 7 i pół.

- Z czym kojarzy Ci się bycie mamą 8 dzieci ?

- Hmm... chyba z wyzwaniem. Tak, to słowo najlepiej oddaje to, co myślę. Oczywiście to wyzwanie przez 25 lat wyglądało bardzo różnie. Najtrudniej było wtedy, gdy dzieci były bardzo małe.

- Czy od początku chciałaś mieć tyle dzieci?

- Nie, ja nigdy nie planowałam takiej dużej rodziny. Moja własna była bardzo typowa - 2+2. Po skończeniu studiów chciałam realizować się jako lekarz - tam widziałam swoje pole walki, zmagania i pomocy innym ludziom. Pan Bóg wkroczył w moje życie, powołując mnie do Wspólnoty Neokatechumenalnej.

Zawsze byłam blisko Kościoła, teraz odkrywałam bardzo intensywnie Słowo o rodzinie, o powołaniu, o otwarciu na życie.

To był powolny proces. Moje poglądy i priorytety zmieniały się wolno pod wpływem słuchania Słowa (wiara rodzi się ze słuchania). Bardzo utkwiły we mnie słowa przysięgi małżeńskiej, mówiące o tym, że przyrzekamy przyjąć wszystkie dzieci, którymi nas Bóg obdarzy.

- We Wspólnotach Neokatechumenalnych często widzi się dużo dzieci.

- Tak, to prawda, ale są również osoby mające jedno, czy dwoje dzieci. Dla mnie ważna była postawa służby, która w imię większej Miłości potrafi zrezygnować z siebie..

- Mówisz o tym tak „po prostu”, a dla większości ludzi to progi i mury nie do przebycia.

- Tak, to dla mnie też wcale nie było łatwe. Pogodzenie się z rezygnacją z zawodu zajęło mi kilkanaście lat. Na początku trudno było mi zaakceptować model tzw. „kury domowej”. Przez długi czas nie potrafiłam znaleźć w tym ani sensu ani radości. Te prace wydawały mi się mało wartościowe i żmudne. Z jednej strony było Słowo, przyjęcie dzieci, radość z ich rozwoju, a z drugiej ciągnęła walka o zaakceptowanie stylu życia, jaki wymuszała wielodzietność. Mówię moim dzieciom: mama ma osiem serduszek, każdy z Was ma swoje serce w moim sercu. Dzieci zawsze chcą być kochane jedyną miłością przez mamę i rywalizują o tę miłość. To dla nich bardzo ważne być kimś wyjątkowym. Dla mnie życie jest świętością. Bóg jest Dawcą, my je przekazujemy - to wielki dar.

- W dzisiejszych czasach otwartość na życie to problem...

- Mówimy we Wspólnotie, że rodzina ma trzy ołtarze: ołtarz Eucharystii, rodzinnego stołu i łoża małżeńskiego. To ostatnie domaga się otoczenia

szacunkiem i czcią. Staramy się z mężem żyć w zgodzie z nauką Kościoła w tym temacie. Nie stosujemy antykoncepcji, z miłością przyjmujemy metody naturalne i każde, kolejne dziecko.

- A kwestia zdrowia, organizmu?

- To też było i jest pole walki. Szczególnie w późniejszych latach pojawiło się sporo obaw związanych ze zdrowiem, wydolnością w obliczu tak wielu obowiązków. Ale Pan Bóg zawsze interweniował: przysyłał babcię, przyjaciół, wspólnotę... Naprawdę nie czułam się sama.

- Maryja też trochę pomagała?

- O tak. Zawsze towarzyszyło mi Jej Amen wypowiedziane Aniołowi „w ciemno” z ogromnym zaufaniem. Błogosławieństwo przychodzi potem. Scena Zwiastowania niezmiennie uczy mnie zaufania Bogu, nawet jak amen wypowiedziane jest przez łzy.

Rodziliśmy siedmioro dzieci w domu. Te domowe porody były zawsze bardzo omodlone, zawierzone Maryi. Bardzo chciałam rodzić dzieci w domu.

- A co na to wszystko Twój mąż?

- Paradoksalnie budowanie jedności przychodziło nam najtrudniej na początku naszego małżeństwa. Więcej było wtedy szarpaniny i niedogadania. Z każdym kolejnym dzieckiem zbliżaliśmy się do siebie, chociaż po ludzku człowiek się bał. Piotr często wyjeżdżał - musiał dużo pracować, aby nas utrzymać. Trzeba było o wszystko walczyć... O czas, o rozmowę, o brak zmęczenia. Płynęliśmy na wspólnej łódce dalej i dłużej... dalej płyniemy i to nas zbliża do siebie.

- Jakiś uśmiech codzienności ?

- Jesteśmy grupą przodującą w trendach najnowszej mody. Skarpetki nie do pary to u nas już zwyczaj z długą historią...

- Jesteś szczęśliwa?

- Tak.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewa Olesz



Droga Neokatechumenalna lub Neokatechumenat

- to katolicka fundacja dóbr duchowych, której statutowym celem jest promowanie odnowy życia parafialnego w duchu Soboru

Watykańskiego II poprzez otwieranie i prowadzenie w diecezjach i parafiach wtajemniczenia chrześcijańskiego na wzór katechumenatu pierwotnego Kościoła. Wtajemniczenie to opiera się na tzw. trójnogu chrześcijańskim: Słowo Boże, Liturgia, Wspólnota.

Droga neokatechumenalna poświęcona jest formacji w wierze osób dorosłych i starszej młodzieży. Założona została w 1964 roku przez hiszpańskiego malarza Kiko Argüello, Carmen Hernández i Mario Pezzio. Zrzesza obecnie około 50000 wspólnot na całym świecie. W 1994 r. Droga została uznana przez Jana Pawła II jako ważne pogłębienie formacji katolickiej naszych czasów.

O zawierzeniu Polski Matce Bożej

3 maja Kościół w Polsce obchodzi uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Nawiązuje ona do ważnych w dziejach Polski faktów historycznych czyli ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza i zawierzenia Polski Matce Bożej na Jasnej Górze przez prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Pierwszego kwietnia 1656 roku król Jan Kazimierz w katedrze lwowskiej w obecności biskupów, książąt, licznie zgromadzonej szlachty i tłumów pobożnego ludu oddał Polskę pod opiekę Maryi i ustanowił ją Królową Korony Polskiej. W zamian obiecał szerzyć jej kult, sprawiedliwie rządzić i dbać o stan chłopski. Bezpośrednią przyczyną tego aktu był potop szwedzki. Od 1655 roku Szwedzi dokonywali niespotykanych dotąd zniszczeń i grabieży. Wrogie wojska zatrzymała dopiero forteca na Jasnej Górze w Częstochowie. Przez 40 dni około dwustu pięćdziesięciu obrońców odparła ataki trzytyśięcnej armii szwedzkich najemników. Nie potrafili zdobyć klasztoru nawet po sprowadzeniu ciężkich armat i 27 grudnia odstąpili od murów. Szybko rozeszła się wieść o cudownym wstawiennictwie Matki Boskiej Częstochowskiej, która obroniła święte miejsce.

Autorem tekstu ślubów lwowskich był św. Andrzej Bobola. Uroczystej Mszy Świętej w katedrze lwowskiej przewodniczył Nuncjusz Apostolski Pietro Vidoni, który dodał do modlitwy wezwanie: Królowo Korony Polskiej, módl się za nami - a zgromadzeni biskupi i senatorowie trzykrotnie powtórzyli. Temu nadzwyczajnemu wydarzeniu towarzyszyło odśpiewanie litanii do Najświętszej Maryi Panny.

Jan Kazimierz nie mógł jednak dopełnić ślubów. Państwo pogrążyło się w coraz większym chaosie, a sam władca abdykował w 1668 roku.

Polacy wiedzą gdzie szukać ratunku

Odnowienie ślubów Jana Kazimierza nastąpiło 200 lat później w 1856 roku w Paryżu przez zmarłych wstąpiła ks. Aleksandra Jełowickiego oraz środowisko emigracyjne poszukujące dróg do odzyskania niepodległości. Za przyczynę roz-



biorów Polski uznawali niedochowanie ślubów królewskich oraz brak zasad moralnych w życiu społecznym i narodowym.

Aktualizacji ślubów Jana Kazimierza dokonał w 1904 roku św. Józef Bilczewski, ówczesny arcybiskup Lwowa, który zgromadził przedstawicieli narodu ze wszystkich zaborów. Duchowny ponowił śluby we Lwowie według odnowionej formuły i wskazał po raz kolejny ich realizację jako drogę do odzyskania niepodległości.

W wolnej Polsce, broniąc się przed bolszewickim najazdem w 1920 roku Polacy ponownie zwrócili się o pomoc do Matki Bożej. Episkopat odwołał się do ślubów Jana Kazimierza, szukając umocnienia narodu na Jasnej Górze, wzywając wiernych do zachowania nadziei i postawy na wzór ojca Augustyna Kordeckiego. 15 sierpnia 1920 roku polska armia odniosła zwycięstwo nad bolszewikami zwane Cudem nad Wisłą.

W 1936 roku na Jasnej Górze grupa młodzieży akademickiej licząca 100 tys. osób postanowiła złożyć ślubowanie, w którym wybrała Matkę Bożą na swoją patronkę i zobowiązała się kształtować życie społeczne na wartościach religijno-narodowych w duchu chrześcijańskim.

Nadchodzi ateizacja

Po II wojnie światowej 8 września 1946 roku milionowa rzesza wiernych złożyła na Jasnej Górze Akt Ofiarowania Niepokalanemu Sercu Maryi i w ten sposób uaktualniła śluby Jana Kazimierza. Inicjatorem tego wydarzenia był prymas Polski kard. August Hlond, który przeczuwał nadejście ciężkich czasów dla ojczyzny – komunizmu.

W 300. rocznicę ślubów złożonych przez króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej, nową ich wersję opracował prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Izolowany przez komunistyczne władze w klasztorze sióstr nazaretanek w Komańczy, Prymas przygotował 16 maja 1956 roku tekst ślubów i przekazał je na Jasną Górę z poleceniem odczytania ich podczas głównych uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej. Postanowił je powtórzyć nie jako Śluby Królewskie, lecz Śluby Narodu i związać je ze swoją ideą postawienia wszystkiego na Maryję. Wybrał dla Kościoła i Ojczyzny dobrowolną niewolę w dłoniach Matki Bożej i Jej Syna, błagając w ten sposób o uwolnienie Kościoła od wszelkiej zależności politycznej. 26 sierpnia 1956 roku tekst Ślubów Jasnogórskich w obecności ponad miliona wiernych odczytał bp Michał Klepacz. O osobie uwięzionego prymasa przypominał pusty fotel, ustawiony przed ołtarzem. Wierni na Jasnej Górze uroczyste ślubowali Maryi: Przymykamy oczy, czyniąc wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym; przyrzekamy wszczeptać w umysły i serca



Prymas Stefan Wyszyński

dzieci ducha Ewangelii, strzec chrześcijańskich obyczajów, wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem.

Po uroczystości Prymas Wyszyński pisał: Bóg jeszcze raz pokazał w imię jakiej siły trzeba się jednoczyć i odradzać Naród. 10 lat po jasnogórskich ślubach w dniu milenijnej uroczystości 3 maja 1966 r. to przyrzeczenie powtórzyli biskupi z okazji ukoronowania obrazu nowymi koronami przez prymasa Stefana Wyszyńskiego. Milenium Chrztu

Polski odbyło się w obecności nieprzeliczonych rzesz wiernych. Wobec odmówienia papieżowi prawa wjazdu do Polski, kardynał Wyszyński otworzył uroczystości na Jasnej Górze jako legat papieski. W Polsce zwyciężył duch chrześcijański mimo prób jej laicyzacji i ateizacji.

Co z Europą czyli zadanie dla Polski

W czerwcu 1979 roku Jan Paweł II dokonał aktu zawierzenia Pani Jasnogórskiej: Zawierzam Ci, o Matko Kościoła, wszystkie sprawy tego Kościoła, całą jego misję i całą jego służbę w perspektywie kończącego się drugiego tysiąclecia dziejów chrześcijaństwa na ziemi.

Nowego Aktu Zawierzenia Narodu Polskiego Matce Bożej z okazji rocznicy 1050-lecia chrztu Polski dokonał 3 maja 2016 r. obecny przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki. Warto przypomnieć słowa hierarchy, jakże znamienne: *Odejście od chrześcijaństwa, odejście od prawdy, musiało doprowadzić także do dezintegracji Europy. Powrót do europejskiej jedności wymaga powrotu do świata ewangelijnych wartości (...). Pełnej prawdy o człowieku nie ma poza Kościołem. Jedynym ośrodkiem, wokół którego może odrodzić się organizm duchowy Europy jest prawda katolicka czyli powszechna.*

Opracowała na podstawie książki „Prymas Tysiąclecia” i eKAI B.R.

Św. Florian - patron naszej parafii

Według żywotu z VIII w., Florian z Lauriacum urodził się ok. 250 roku w Zeiselmauer (Dolna Austria). W młodym wieku został dowódcą wojsk rzymskich, stacjonujących w Mantem, w pobliżu Krems (obecnie w północno-wschodniej Austrii). Podczas prześladowania chrześcijan przez Dioklecjana został aresztowany wraz z 40 żołnierzami i przymuszony do złożenia ofiary bogom. Wobec stanowczej odmowy wychłostał go i poddano torturom. Przywiedziono go do obozu rzymskiego w Lorch koło Wiednia. Namiestnik prowincji, Akwilin, starał się groźbami i obietnicami zmusić oficera rzymskiego do odstąpienia od wiary. Kiedy jednak te zawiodły, kazał go biczować, potem szarpać jego ciało żelaznymi hakami, wreszcie uwiązano kamień u jego szyi i zatopiono go w rzece Enns. Miało się to stać 4 maja 304 roku. Jego ciało odnalazła Waleria i ze czcią je pochowała. Nad jego grobem wystawiono z czasem klasztor i kościół benedyktynów, objęty potem przez kanoników laterańskich. Do dnia dzisiejszego St. Florian jest ośrodkiem życia religijnego w Górnej Austrii. Św. Florian jest patronem archidiecezji wiedeńskiej.

W roku 1184 na prośbę księcia Kazimierza Sprawiedliwego, syna Bolesława Krzywoustego, Kraków otrzymał znaczną część relikwii św. Floriana. W delegacji odbierającej relikwie miał się znajdować także bł. Wincenty Kadłubek, późniejszy biskup krakowski. Ku ich czci wystawiono w dzielnicy miasta, zwanej Kleparzem, okazałą świątynię. Kiedy w 1528 r. pożar strawił tę część Krakowa, ocalała jedynie ta świątynia. Odtąd zaczęto św. Floriana czcić w całej Polsce jako patrona podczas klęsk pożaru, powodzi i sztormów.

W ikonografii św. Florian przedstawiany jest jako gaszący pożar oficer rzymski z naczyniem. Czasami jako ksiądz. Bywa, że w rękę trzyma chorąg-

giew. Jego atrybutami są: kamień młyński u szyi, kolczuga, krzyż, czerwony i biały krzyż, miecz, palma męczeńska, płonący dom, orzeł, tarcza, zbroja.

Dzisiaj św. Florian jest patronem strażaków, hutników, kominarzy i kowali. Szczególnie strażacy upodobali sobie w nim swego orędownika. Chyba nie ma w Polsce jednostki Straży Pożarnej, gdzie nie byłoby obrazu lub figury św. Floriana. Strażacy spieszący na ratunek bliźniemu, często narażeni na śmiertelne niebezpieczeństwo i utratę zdrowia, cenią sobie jego wstawiennictwo.

Niegdyś praca strażaków ograniczała się do gaszenia pożarów. Dzisiaj spieszą oni do wszelkiego rodzaju wypadków: pożarów, wypadków drogowych, katastrof, powodzi. Papież Pius XI powiedział o nich: „Uważam strażaków ponieważ za apostołów dobroczynności i miłosierdzia”. Jan Paweł II stwierdził, że strażacy są tymi, którzy „wierni przykazaniu miłości i chrześcijańskiej tradycji niosą pomoc bliźniemu w obliczu zagrożenia klęskami żywiołowymi”. Szczególnie podczas wielkiej powodzi w 2001 r. oraz podczas zamachu z 11 września 2001 r. w Nowym Jorku strażacy dali poznać się jako bohaterowie, którzy na wzór św. Floriana gotowi byli oddać swe życie za bliźniego.



Wspomnieć warto, że Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Kolbudach nosi również nazwę „Florian”. Strażacy z Kolbud - jak również z pozostałych okolicznych jednostek strażackich pamiętają o swoim patronie, wspierając ze wszelkich sił naszą parafię i zawsze służą pomocą gdy zajdzie taka potrzeba.

Na podstawie m.in: brewiarz.pl, www.duszpasterstwo-strazakow.pl - opracował - S.S.

Czym jest Msza Święta ?

Wyruszyłam w tę Eucharystyczną podróż z uczuciem, że chociaż doskonale wiem, co mnie spotka po drodze, to jednocześnie wiem bardzo niewiele. Rzeczywiście - z daleka widziane, niby oczywiste kontury zaczęły się wypełniać wielością niuansów i głębią znaczeń. Stałam z zachwytem nad tą Tajemnicą, która przemienia życie. „Rozpoczyna się Eucharystia. Bóg wchodzi w ludzki czas ze Swoją Ofiarą po raz kolejny, niezmiennie, z Miłości.”



OBRZĘDY WSTĘPNE

Procesja wejścia

Zawsze bierze w niej udział przewodniczący liturgii oraz służba liturgiczna ołtarza. Orszak przechodzi przez cały Kościół lub jego część. Może jej towarzyszyć krzyż, świece, kadzidło, śpiew - to wszystko elementy podkreślające istotę pielgrzymowania Kościoła ku Królestwu Niebieskiemu.

Znak krzyża i pozdrowienie

Już na początku Mszy.św dowiadujemy się o co chodzi, a chodzi o Miłość. Kapłan wita ołtarz, symbol Chrystusa głębokim pokłonem i składa na nim swój pocałunek. Potem wszyscy czynią znak krzyża. Przywołana obecność Trójcy świętej mówi, że Pascha Chrystusa to dzieło Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Następuje pozdrowienie, które wita nas życiwe na progu, jak oczekiwanych i upragnio-

nych przyjaciół. Słyszymy fragmenty Pisma św:

- » Miłość Boga Ojca...(2 Kor 13, 13)
- » Łaska i Pokój od Boga... (1 Kor 1,3)
- » Łaska i Pokój od Tego, który Jest...(Ap 1,4)
- » Pan z Wami...(Łk 1,28 2 Tes 3,16)

Po każdym z tych pozdrowień odpowiadamy : „ I z Duchem twoim „ stając w jedności z kapłanem sprawującym liturgię.

Akt Pokutny i aklamacja: - Panie zmiłuj się nad nami...

Wypowiadamy prawdę o naszej grzeszności od słów „Spowiadam się Bogu Wszchemogącemu...” mówimy tym samym, że grzech niszczy relację Bóg - człowiek i każdą międzyludzką relację . Grzeszymy tym, co czynimy i tym w czym zaniedbujemy Dobro (często umyka nam to zło zaniedbania i niewypowiedziane przed Bogiem zalega na dnie serca). Wypowiedziany w sumieniu grzech zanurzamy w pełnym skrucy wołaniu „ Panie zmiłuj się nad nami „, a On zawsze przyjmuje nasz żal Miłosiernym Sercem.

Chwała

Brzmi w naszych kościołach w czasie świąt. Ta jedna z najstarszych, zachowanych chrześcijańskich pieśni (przełom II i III w.) jest jak szeroko otwarta brama - „chwalimy... błogosławimy... wielbimy... wystawiamy... ” - Sprawcę całego Stworzenia, Baranka, który pokonał i zgladził grzech, Ducha, który przenika wszystko.

Kolekta

To modlitwa zamykająca OBRZĘDY WSTĘPNE, będąca jakby soczewką zbierającą cały sens czasu, w którym dzieje się msza. Nazywana jest również „modlitwą dnia”, bo bardzo jasno ukazuje się w niej tajemnica danego święta lub okresu. Warto zwrócić uwagę na chwilę ciszy, która następuje po wezwaniu „ Módlmy się...” - to taki moment przeznaczony na osobiste stanięcie przed Panem Bogiem.

(cdn.)

E.O.

ODPUST PARAFIALNY

W dniu 4 maja 2019 r. odbył się w naszej parafii kolejny Odpust. Tym razem przewodniczył koncelebrze i wygłosił kazanie ks. Tomasz Makowski - wikariusz parafii św. Judy Tadeusza w Kowalach.

2019



Strażacy w pokłonie swojemu patronowi...



... wraz z nimi kapłani i cały lud Boży.



Wierni Panu Bogu byliśmy, jesteście i będziemy i zawsze można na nas liczyć.



Na ambonie pojawiła się młodzież, która pięknie śpiewała...



...i czytała Boże Słowo.



Wspólnota ołtarza to budowanie jedności.



Panie Jezu pobłogosław naszą parafię.



A teraz czas na słodką agapę. Agapa – w czasach pierwszych chrześcijan był to wspólny posiłek, braterska uczta, która pierwotnie była połączona z Eucharystią. Z czasem nabyła samodzielnego charakteru. Obecnie jest to przeważnie spotkanie towarzyskie po wspólnej mszy świętej, służące umocnieniu więzi pomiędzy członkami wspólnoty.

Zachwyć się Maryją!

Kiedy słyszę słowa „Litania Loretańska do Najświętszej Marii Panny” moim pierwszym skojarzeniem nie jest tłumnie zebrana młodzież. Duchowość Maryjna na pierwszy rzut oka wydaje się domeną pobożności ludowej, od której młode pokolenie Kościoła zdaje się odchodzić. Rzeczywiście, kiedy rozejrzę się wokół siebie na nabożeństwach maryjnych, to nie widzę nikogo przed trzydziestym rokiem życia. Można sobie zadać pytanie, dlaczego moje pokolenie mniej fascynują się Tą, która przyjęła pozdrowienie Gabriela. A przecież była nastolatką. Z pewnością pogłębienie refleksji teologicznej na Jej temat nie zaszkodzi. Bo któż z nas ostatnio rozważał co to znaczy, że Maria jest „Najśliczniejszym Stworzeniem” lub też „Arką Przymierza”. Jednak nie zatrzymujmy się tylko na tym, bo nasze zrozumienie będzie niepełne.



Przecież nikt nigdy nie zakochał się w dogmacie o niepokalanym poczęciu. Zakochać się można tylko w osobie. I spotykając się z Maryją jako osobą, możemy się zachwyć nie odległą od rzeczywistości doktryną, ale dziewczyną z krwi i kości, która powiedziała słynne Fiat (łac.), „Niech mi się stanie...”. „Ty, coś Gabriela, słowem przywitana, utwierdź nas w pokoju, odmień Ewy miano.”

Maciej Baranowski

Serdecznie zapraszamy na spotkanie autorskie z

**Danielem
Kasprowiczem**

które odbędzie się 16 czerwca 2019 o godzinie 10.00 w salce pod kościołem pw. św. Floriana w Kolbudach.



Spotkanie będzie okazją do wysłuchania prelekcji na temat misyjnego życia w Afryce oraz możliwością zakupu książki z podpisem autora. Daniel Kasprowicz pochodzi z Rybna, jest misjonarzem świeckim posługującym na Madagaskarze od 2014, absolwentem Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz ambasadorem walki z głodem na świecie. Na swoim koncie ma dwie książki poświęcone tematyce Madagaskaru: „Kilasy mandry. Jak Madagaskar nauczył mnie kochać” oraz „Hazo mena. O marzeniach z Czerwonej Wyspy”, które cieszą się ogromnym uznaniem czytelników.

O kobiecości i macierzyństwie

„Kobieta jest przecież ostatnim słowem Boga przy stwarzaniu świata”

(Abp Henryk Hoser – biskup Warszawsko-Praski)

We współczesnej rzeczywistości trudno jest być kobietą, żoną czy matką. W opinii społecznej role te są mało atrakcyjne. Świat dąży do unifikacji płci, zatarcia ich odrębności, własności im piękna i wartości. Udowadnia się kobiecie, że jej szczęście leży w maksymalnym upodobnieniu się do mężczyzny, zdobyciu jego praw i obowiązków. Szacunkowe dane statystyczne mówią, że 50% kobiet w Polsce nie akceptuje swojej kobiecości, przeżywając bardzo poważne problemy z zaakceptowaniem siebie jako kobiety.

Fakt ten jest okazją do tego, aby zastanowić się nad sobą:

**Czy akceptuję siebie w pełni swej kobiecości?
Co sprawia mi szczególną radość z bycia kobietą?**

Św. Jan Paweł II wielokrotnie mówił do kobiet, pragnął by odkrywały i pielęgnowały swój „geniusz”, podziwiał i kontemplował kobiety, znał je, opisywał, towarzyszył im przez całe życie, bronił i promował, walczył o ich niezwykłą godność. Dwie wywarły na niego niezatarty wpływ: najpierw Jego przedwcześnie zmarła matka, a następnie Maryja, Matka Boża. Jej ofiarował całego siebie „Totus Tuus”. Papieskie nauczanie głosi: „Godność kobiety wiąże się ściśle z miłością, jakiej ona doznaje ze względu na samą kobiecość i równocześnie z miłością, którą ona ze swej strony obdarza (...) Moralna siła kobiety, jej duchowa moc, wiąże się ze świadomością, że Bóg w jakiś szczególny sposób zawiera jej człowieka. (...) Okrzyk pierwszego mężczyzny w biblijnym opisie na widok stworzonej kobiety jest okrzykiem podziwu i zachwytu, który przechodzi na całe dzieje człowieka na ziemi.” (św. Jan Paweł II List apostołski „Mulieris dignitatem” 15.08.1988r.) Akceptacja siebie, jako kobiety, w istotny sposób wpływa na szacunek dla siebie oraz na wymaganie tego szacunku od innych, zwłaszcza od

mężczyzn. To jest także sprawa poczucia własnej godności. Szacunek dla siebie samej wywiera duży wpływ na otoczenie. Niezwykle istotne jest w wychowaniu każdej dziewczyny, żeby nauczyła się pielęgnowania poczucia własnej godności. Ważne jest zaakceptowanie siebie jako kobiety w przejawach swojej kobiecości, swojej płciowości. Warto jest poznać swój organizm, jego rytm, cykliczność zachodzących w nim zmian. Pozwoli to rozpoznawać objawy świadczące o prawidłowości funkcjonowania organizmu a także wcześniej reagować na ewentualne zmiany chorobowe. Znajomość swojego cyklu ułatwia funkcjonowanie, planowanie życia oraz akceptację swojej płciowości, a tym samym siebie jako kobiety oraz jako żony i matki. Akceptując siebie w roli żony, kobieta powinna wzrastać w przekonaniu, że do końca życia mój mąż jest najważniejszą dla mnie osobą. Wierność złożonej przysiędze małżeń-



skiej wymaga „opuszczenia” rodziców, krewnych, przyjaciół i tworzenia jedności we wszystkim ze współmałżonkiem. Żona to przyjaciółka, powiernica, towarzyska na dobre i złe, nauczycielka miłości, wzrastania w ojcostwie. Żona: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (Rdz 2,23) „Mężczyzna znajduje w

kobiecie rozmówczynię, z którą pragnie prowadzić dialog na zasadzie całkowitej równości.” (św. Jan Paweł II List apostolski „Mulieris dignitatem” 15.08.1988r.) Relacja ta wymaga ciągłego dialogu, wzajemnego szacunku, uważności, a przede wszystkim miłości. Papież naucza: „Macierzyństwo jest owocem małżeńskiego zjednoczenia mężczyzny i kobiety, owego biblijnego „poznania”, jakie odpowiada „jedności dwojga w ciele”. (...)

Macierzyństwo zawiera w sobie szczególne obcowanie z tajemnicą życia, które dojrzewa w łonie kobiety. Matka odgrywa pierwszoplanową rolę w wychowaniu dzieci. Zwłaszcza na szczególną relację jaka wiąże ją z dzieckiem w pierwszych latach życia. Matka zapewnia mu poczucie bezpieczeństwa i ufności, bez którego trudno byłoby mu prawidłowo kształtować swoją osobowość tożsamość i z kolei nawiązywać zdrowe i owocne relacje z innymi.” Natomiast niezaprzeczalnym faktem jest, że „dzieci potrzebują obecności i opieki obydwójga rodziców, którzy wykonują swoje zadania wychowawcze przede wszystkim poprzez wpływ, jaki wywiera ich własne postępowanie. Jakość więzi pomiędzy małżonkami wpływa głęboko na psychikę dziecka i w znacznej mierze kształtuje relacje, które nawiązuje ono ze środowiskiem, jak również te, które nawiąże w ciągu całego swego życia.” (św. Jan Paweł II List apostolski „Mulieris dignitatem” 15.08.1988r.) Macierzyństwo to najważniejsze zadanie kobiety. I nie chodzi tutaj wyłącznie o macierzyństwo fizyczne, ale również o duchowy wymiar tego powołania – „matkowanie” innym ludziom, zwłaszcza biednym, zaniedbanym, bezradnym, samotnym, odrzuconym.

„Kościół pragnie złożyć dzięki Najświętszej Trójcy za „tajemnicę kobiety” i za każdą kobietę – za to co stanowi odwieczną miarę jej godności kobiecej, za „wielkie dzieła Boże”, jakie w niej i przez nią dokonały się w historii ludzkości. (św. Jan Paweł II List apostolski „Mulieris dignitatem” 15.08.1988r.)

Opracowała na podstawie publikacji J.Pulikowskiej „O kobiecości” oraz nauczania św. Jana Pawła II zawartego w II Liście apostolskim „Mulieris dignitatem” z 15.08.1988r. - U.B.

Maryjo...

Nawet gdybyś nie zaśpiewała -
szłaś i powietrze wzbierało
brzmieniem nieuchwytnie pięknym...

Nawet gdybyś nie zacerpnęła z ksiąg mieszczących
wiedzę tego świata -
myślałaś i pojęcia tkwały te właściwe wnioski...

Nad Twoim gestem i słowem wdzięk igrał radośnie z
urokiem jasnym jak słońce

Dobroci nadawałaś ten jedynie słuszny sens co w Bogu
zapuszcza korzenie

A Bóg z podziwem przyglądał się swemu dziełu...

(ktosia)



Żywy Różaniec

- życie według ewangelii, która jest fundamentem i źródłem życia chrześcijańskiego.

Różaniec jest modlitwą ewangeliczną, ponieważ zawiera Modlitwę Pańską i Pozdrowienie Anielskie oraz ewangeliczne tajemnice naszego odkupienia. Z tego też powodu różaniec nazywamy streszczeniem lub zbiorem najważniejszych prawd wiary.

Żywy Różaniec to niezwykła wspólnota modlitwy i apostołstwa. Tworzą ją Róże Różańcowe – w każdej z nich znajduje się 20 osób, z których każda zobowiązuje się do codziennego rozważania

jednej tajemnicy (zmienianej co miesiąc).

Dzięki temu Róża codziennie odmawia cały różaniec.

Założycielką tego dzieła modlitwy jest sługa boża Paulina Maria Jaricot.

Członkowie Żywego Różańca modlą się w

papieskich intencjach każdego dnia oplatając, modlitwą cały Kościół i świat. Bóg obiecał cuda przez tę modlitwę i na pewno dotrzyma obietnicy. Różaniec był ulubioną modlitwą Jana Pawła II, który kiedyś powiedział: *”Każde ludzkie zadanie, aby osiągnęło*

swój cel, musi znaleźć oparcie w modlitwie”.

W naszej parafii działają trzy Róże Różańcowe oraz jedna Róża w Łapinie (17 osób). Opiekuje się nimi nasz ksiądz proboszcz, prałat Józef Nowak. Sprawami finansowymi opiekuje się zelatorka Zofia Guz. Sekretarzem jest Halina Cierowska. Zadaniem w poszczególnych Różach zajmują się zelatorki: Beata Klinkosz, Danuta Wąsowicz, a w Łapinie Brygida Wick. Chętnych zapraszamy serdecznie do naszej wspólnoty. Telefon kontaktowy – 783977605.



Do skrzyneczki, która znajduje się na parapecie przy Matce Boskiej Nieustającej Pomocy można składać osobiste podziękowania i prośby. W każdym miesiącu włączymy te intencje w naszą modlitwę. Dla mnie osobście należec

do Żywego Różańca to znaczy wierzyć w istnienie Boga i wierzyć Bogu, który przemawia przez swoje Słowo oraz ufać Mu i kochać każdego postawionego na naszej drodze życia człowieka.

Beata Klinkosz



Odmawiając różaniec, rozważamy razem z Maryją wydarzenia z Ewangelii, które Ona rozważała w swoim sercu. Mamy nie tylko rozważać postawę Jezusa i Maryi, ale naśladować Ich w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Wiele razy w historii modlitwa różańcowa odmawiana z wiarą zaważyła na losach narodów.

W życiu ludzi zmagających się z grzechem, trudnościami i nałogami różaniec jest jakby liną ratunkową. Jest to modlitwa, która przemienia świat, zwłaszcza gdy jest odmawiana wspólnie. Nasze rodziny, Ojczyzna i świat walczą teraz z przytłaczającymi siłami zła. Dziś potrzebujemy pomocy Maryi bardziej niż kiedykolwiek przedtem.

Moje spotkania z Maryją

Wszystko zaczęło się w dzieciństwie. Wychowywała mnie babcia, która nie rozstawała się z różańcem. Nauczyła mnie tej modlitwy i wielokrotnie przypominała, że dziękować Bogu i prosić Go powinienam przez Maryję, bo nie jestem godna bezpośrednio się do Niego zwracać. Pamiętam też wyraźnie sen o błękitnym płaszczu, który mnie osłania. Tak weszłam w młodość i dorosłe życie a babcia na pamiątkę po sobie zostawiła mi 2 medaliki. Maryja dalej przypominała o Sobie. Prowadziła do miejsc objawień i sanktuariów w kraju i Europie. Wkładała mi w ręce książki o tematyce Maryjnej, stawiała na drodze ludzi kochających Matkę. To był czas poznawania życia Matki Jezusa, Jej wskazówek jak powinno się żyć i do Kogo zwracać się o pomoc w trudnościach.

Potem były różne kursy ewangelizacyjne, gdzie budził się głód Słowa Pisma Świętego. Szczególną formacją był kurs Nowej Ewangelizacji - „Przez Maryję do Jezusa” gdzie wróciły słowa babci o wstawiennictwie Matki u Syna. Kurs polecam każdemu i już wiem dlaczego, kiedy chciałam go rozpocząć pojawiły się różne przeszkody, ale ostatecznie się udało. Takie przeszkody pojawiły się też, kiedy zdecydowałam się na przyjęcie Szkaplerza Świętego czyli Szaty Maryi. Po kilkukrotnym przesunięciu terminu Kapłan w uroczystym Nabożeństwie w Kościele Św. Katarzyny w Gdańsku nałożył mi Szkaplerz. W niedługim czasie ku memu zaskoczeniu o Szkaplerz poprosiła moja córka a potem lawinowo znajomi z pracy i Wspólnoty. Każdego 16 dnia miesiąca można przyjąć ten realny znak ochrony i pomocy Maryi w Gdańsku. Po latach kiedy sięgnęłam do medalików od babci okazało się, że są to medaliki szkaplerzne. Wydawało się, że jeden z nich zgubiłam w podróży, ale szczęśliwie znalazł się w domu. W ostatnim roku po przeczytaniu dzieł Świętego Ludwika Maria Grignon de Montfort a szczególnie Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny podjęłam 33 dniowy cykl modlitw przygotowujących do doskonałego poświęcenia się Jezusowi przez Maryję. Znów pojawiły się trudności, ale dzięki wsparciu mo-

dlite w nem u kilku osób, 26 maja 2018r. dokonałam osobistego Aktu Ofiarowania się Jezusowi przez Maryję popularnie zwanym oddaniem się w niewolę Maryi. Po rekolekcjach prowadzonych przez zakonnicę ze Zgromadzenia Montfortczyków z Krakowa pomyślałam o Naszej Parafii, gdzie może wielu ludzi nie słyszało o osobistym zawierzeniu siebie i bliskich w niewolę Maryi. Dzięki otwartości i wielkiej pomocy naszych Kapłanów w dniu 8 grudnia 2018r. w Godzinie Łaski, w trakcie Mszy Św. w Kościele Parafialnym pw. Św. Floryana w Kolbudach uczestniczący w niej parafianie uroczysto dokonali Aktu Zawierzenia. Ilość osób, które zawierzyły siebie i bliskich Matce w tym dniu przekroczyła najśmielsze oczekiwania organizatorów. Chwała Panu. A moje spotkania z Maryją nadal trwają. Obecnie próbuję napisać Ikonę Maryi Pośredniczki Łask. Ikonę piszę pod kierunkiem Ojców Dominikanów. 29.06.2019r. nastąpi uroczyste poświęcenie Ikony. Codziennie próbuję odczytywać czego oczekuje ode mnie Mama. Wsłuchując się w Nią trafiłam do Żywego Różańca oraz podjęłam się Duchowej Adopcji. W codziennym zabieganiu i obowiązkach mało jest czasu na spokojną refleksję nad tym jak delikatnie, czule i konsekwentnie Matka prowadzi nas do Syna. Dziś wiem na pewno, że warto oddać wszystko i rozmawiać o wszystkim z Tą, która powiedziała: fiat (łac.) niech się stanie i żyła bezwarunkowym zawierzeniem Bogu. Maj to najpiękniejszy miesiąc w roku i dobrze, że jest poświęcony Najpiękniejszej Kobięcie, Matce. Oddajmy każdego dnia choć chwilę na modlitwę, śpiew, kontemplację Tej, która urodziła Zbawiciela.



Renia Laskowska

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie tak zwanej „karty LGBT+”

Biskupi zgromadzeni na 382. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski wypracowali stanowisko w sprawie działań niektórych samorządów lokalnych mających na celu promocję praw osób homoseksualnych, biseksualnych i transgenderowych. Szczególnym wyrazem tych tendencji jest wprowadzenie tzw. Karty LGBT+. Wyrażając sprzeciw wobec tego projektu, Biskupi pragną podkreślić, że u podstawy ich stanowiska nie stoi brak szacunku dla godności wyżej wspomnianych osób, ale troska o dobro wspólne całego społeczeństwa, a zwłaszcza o poszanowanie praw rodziców i dzieci.

Biskupi wraz z rodzinami i środowiskami wyrażającymi sprzeciw wobec Karty LGBT, przypominają, że zgodnie z Konstytucją RP „każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed (...) demoralizacją.” Dlatego apelują o wycofanie budzących wątpliwości etyczne i prawne rozwiązań zawartych w tak zwanej Karcie LGBT. Biskupi podkreślają, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo jako mężczyznę i kobietę, różnych w swoim powołaniu, ale równych w swojej godności. Różnica płci, chciana przez Boga, stanowi podstawę małżeństwa i zbudowanej na nim rodziny, będącej podstawową komórką społeczeństwa. Proponowane alternatywne wizje człowieka nie liczą się z prawdą o ludzkiej naturze, a odwołują się jedynie do wymyślonych ideologicznych wyobrażeń.

Zdaniem Biskupów, Karta proponuje szereg działań o charakterze promującym środowiska homoseksualne bądź inicjatywę stygmatyzujących w wymiarach społecznych osoby wyznające inny światopogląd lub religię. Innymi słowy, chociaż zakłada przeciwdziałanie dyskryminacji, to jednak sprzyja dyskryminacji innych. Projekty te miałyby być finansowane ze środków publicznych, co rodzi wątpliwość co do poszanowania zasad sprawiedliwości społecznej.

Spośród postulatów przedstawionych w Karcie, Biskupów Polskich najbardziej niepokoją propozycje wprowadzenia zajęć edukacji seksualnej uwzględniającej „kwestie tożsamości psychosek-

sualnej i identyfikacji płciowej”, zgodnej ze standardami i wytycznymi WHO. Można się obawiać, że Karta wprowadzi do szkół program wychowania seksualnego w duchu ideologii gender, adresowany już do małych dzieci. Wychowanie to będzie prowadziło do brutalnego zapoznania dziecka z anatomią i fizjologią sfery seksualnej, z technikami osiągnięcia zadowolenia płciowego, technik współżycia cielesnego, poznania metod zapobiegania chorobom przenoszonym płciowo i „niechcianej ciąży”. Wychowanie to ma również na celu oswojenie dzieci z różnymi formami relacji płciowych, a więc nie tylko rodzicielskim związkiem kobiety i mężczyzny.

Ze stanowiska Biskupów wynika, że Kościół uznaje za słuszne i potrzebne seksualne wychowanie dzieci, które rozumie jako wstępne przygotowanie do życia w małżeństwie obejmujące również odkrycie prawdziwego sensu ludzkiej płciowości. Wychowanie to musi być prowadzone stopniowo, na miarę odkrywania przez dziecko różnych przejawów swojego ciała. W procesie tym dziecko powinno na pierwszym miejscu poznać piękno miłości, która nie skupia się na sobie, ale uczy dostrzegania innych osób i nabywania umiejętności dzielenia się z nimi radością, również za cenę własnych wyrzeczeń. Koncentracja na sobie, egoistyczne sprawianie sobie przyjemności i zaspokajanie własnych potrzeb nie jest w stanie ukształtować człowieka, jako zintegrowanego wewnątrznie na poziomie sfery ducha i ciała, otwartego na potrzeby drugiej osoby oraz przygotować do wspólnoty życia. Kościół wskazuje, że pierwszym środowiskiem odpowiedzialnego wychowania jest ognisko domowe ukształtowane przez ojca i matkę, a podstawową formą jest oddziaływanie przez wspólnotę życia, wzajemną miłość i intymność.

Przekaz dziecku wiedzy o seksualności, nierepektujący powyższych przesłańek, zakłóca jego rozwój emocjonalny i wywołuje niepokój moralny.

Jasna Góra

1. Imię Syna Maryi.

2. Specjalne miejsce, gdzie znajdują się dary wdzięczności dla Maryi.

3. Miasto, w którym znajduje się najsłynniejsze polskie sanktuarium Matki Bożej.

4. Pani Jasnogórska inaczej nazywana jest Czarna

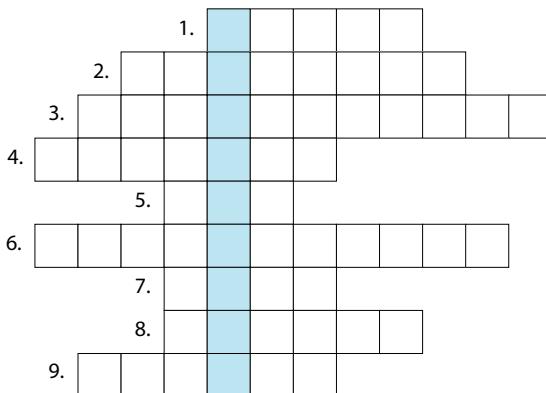
5. Pamiątka, którą ofiarował Maryi Jan Paweł II po zamachu.

6. Wędrowka do miejsca kultu, której towarzyszy modlitwa.

7. Żłoty kwiat, który papież Jan Paweł II ofiarował Maryi.

8. Pielgrzymi wędrują do Maryi, aby przedstawić jej swoje

9. Według legendy namalował obraz Maryi.



Zdrowaś Mario

To modlitwa do Marii, matki Jezusa, zwana Podrowieniem Anielskim. Maria jest dla nas wzorem do naśladowania, bo z wiarą i ufnością przyjęła wolę Boga. Postarajmy się być tacy jak Ona.

Znajdź w rozsypance wszystkie wyrazy, które w tekście modlitwy są wyróżnione tłustym drukiem.

**Zdrowaś Mario, łaski pełna, Pan z Tobą,
Błogosławionaś Ty między niewiastami
i błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus.
Święta Mario, Matko Boża,
módl się za nami grzesznymi
teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.**

J B Ł O G O S Ł A W I O N A Ś T M
D E I Z W D B O I M T W W C W L I
B R Z A U F A J Ó I W O K Z I F Ę
Ł P T U K L R D S Z G C D I Ę W D
O M E F S W L H O S E R Ł O T R Z
G A W A I S M L P W O I N G A D Y
O T M J I Ł U R G W I E R B F S N
S K W Ę K T D H A B C Z P O T U I
Ł O D M G N O Ś C F E A I Ź M I E
A E T A K Ś M Ć I S H U A T I W
W I P M W A E H Z I R F B D E E I
I T D W R M S N G E T A K Y R I A
O M A I M W Y S U Z E J N L A E S
N P O K U M W Z Ł A S K I W Z A T
M A R I O W M U G M T Ł P D B F A
W S T E N H G M Y E U D I A I H M
M C Ź Y W O T A O N R S E I N C I



Parafia św. Floriana w Kolbudach

ul. Wybickiego 34
83-050 Kolbudy

godziny przyjęć kancelarii:
czwartek 16.00 - 18.00, sobota 08.00 - 10.00

tel. +48 58 682 73 36, e-mail: kolbudy@diecezja.gda.pl
<http://www.parafia.kolbudy.com>

Porządek Mszy świętych:

■ Niedziela i święta:
07.00, 09.00, 11.00, 12.15, 16.30

■ Dni powszednie:
07.00, 18.00

■ Spowiedź:
codziennie - 15 min. przed Mszą Św.
czwartek - w trakcie adoracji N.S.

Nabożeństwa:

■ Środa - 17.30
nowenna do Matki Bożej Nieustającej
Pomocy

■ Czwartek - 18.30
adoracja Najświętszego Sakramentu z
uwielbieniem i błogosławieństwem N.S.

■ każda pierwsza sobota - 17.30
nabożeństwo różańcowe dla Żywego
Różańca

Oroędzie fatimskie

Wspólnota Żywego Różańca zaprasza na msze święte w I soboty miesiąca w intencjach wynagradzających za grzechy popełnione przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi:

01.06.2019r. godz. 18.00

06.07.2019r. godz. 18.00

03.08.2019r. godz. 18.00

07.09.2019r. godz. 18.00

05.10.2019r. godz. 18.00

Wspólnota Dorosłych zaprasza na msze święte w intencji naszej Ojczyzny:

13.05.2019r. godz. 18.00

13.06.2019r. godz. 18.00

13.07.2019r. godz. 18.00

13.08.2019r. godz. 18.00

13.09.2019r. godz. 18.00

13.10.2019r. godz. 16.30

Pismo „Florianowe Nowiny” redaguje zespół w składzie:

Ewa Olesz, Urszula Bańka, Żaneta Wisowata, Beata i Sławomir Szpadzik, Bożena i Michał Rzepiak, ks. Paweł Borkowski.

kontakt tel.: 785-228-189

Zdjęcia oraz rysunki wykorzystane w druku pochodzą ze zbiorów własnych autorów oraz domeny publicznej. W razie uwag prosimy o kontakt z redakcją.

Wydano w nakładzie 100 egzemplarzy, ze środków własnych parafii i wiernych, za zgodą i przy akceptacji ks. proboszcza Józefa Nowaka.